

Jacek Skawiński

POLSZCZYŻNA POTOCZNA
A KSZTAŁCENIE POLONISTYCZNE CUDZOZIEMCÓW¹

Polszczyżna potoczna stanowi swoisty fenomen językowy, zwracający uwagę coraz liczniejszego grona lingwistów. Zakres badań obejmuje zagadnienia gramatyczne, leksykę i frazeologię, semantykę i pragmatykę tekstów potocznych. Żywo rozwija się także nurt łączący zagadnienia typowo językoznawcze z kontekstem kulturowym, czego wyrazem była odbyta w czerwcu 1989 r. w Karpaczu konferencja zespołu „Język a kultura” zorganizowana pod hasłem „Potoczność w języku i kulturze” przez Zakład Języka Polskiego Uniwersytetu Wrocławskiego.

Problemem stosunkowo odległym, na pierwszy rzut oka, wydaje się zastosowanie tej odmiany w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Celem tej pracy będzie odpowiedź na pytanie: czy należy, a jeśli tak, to w jaki sposób wykorzystywać potoczną odmianę języka w procesie glottodydaktycznym? Należy tu oczywiście przybliżyć samą definicję języka czy też stylu potocznego. Pojęcie to bywa różnie rozumiane w pracach językoznawców polskich i zagranicznych, co jest konsekwencją rozmaitego wzajemnego usytuowania się wariantów danego języka. „Vladimir Barnet zwraca uwagę na to, że nawet najbardziej zasadnicze podziały wewnętrzne są w poszczególnych językach oparte na różnych podstawach. W niektórych z nich, np. w języku serbsko-chorwackim czy białoruskim jest to układ dychotomiczny, w którym językowi literackiemu o dwóch wersjach: pisanej i mówionej – przeciwstawiają się gwary ludowe. Podział dychotomiczny, ale innego rodzaju, istnieje w języku czeskim, w którym nastąpiła bardzo wyraźna niwelacja różnic gwarowych, a członem opozycyjnym względem języka literackiego stała się odmiana

¹ W tekście zastosowano skróty: GR – *Gazeta Robotnicza*; MTGR – *Magazyn Tygodniowy Gazety Robotniczej*; WW – *Wieczór Wrocławia*; NienWiel – Z. Nienacki, *Wielki las*, Lublin 1988; FrOs – D. Frey, *Ostrze noża*, Warszawa 1977; GłowMy – J. Głowacki, *My sweet Raskolnikow*, Warszawa 1978.

ponaddialektyczna służąca celom codziennego porozumienia: běžně mluvený jazyk. Jeszcze inna jest sytuacja w języku rosyjskim, który się charakteryzuje opozycją trójczłonową: literaturnyj jazyk – rozgovornaja reč – mestnye govory [...] W językach o układzie język literacki–gwary ludowe użycie jednej lub drugiej odmiany warunkują względy społeczne, w językach reprezentujących opozycję język literacki – interdialekt służący celom codziennego porozumienia decydującą rolę odgrywa sytuacja komunikatywna – typ kontaktu rozmówców, warunki oraz tematyka porozumienia itp.”²

W języku niemieckim funkcjonują dwa pojęcia odnoszące się do naszego „języka potocznego”: „Alltagssprache” i „Umgangssprache”. Pierwsze z nich odnosi się do sfery języka, którą określilibyśmy jako obiegową, bytową, drugie ściślej wiąże się z naszym rozumieniem stylu potocznego.

Polska sytuacja językowa przedstawia się pod tym względem dość specyficznie. W najwyraźniejszej opozycji znajduje się język ogólny (literacki) i potoczny – genetycznie z nim związany, obsługujący nieformalny, mówiony typ kontaktów językowych. Jakże zaś są najistotniejsze cechy potoczności w języku? W naszych pracach leksykograficznych korzystamy przede wszystkim z doświadczeń D. Buttler i opisanych przez nią wyznaczników potoczności³. Przypomnę, że styl potoczny w jej rozumieniu charakteryzuje się przede wszystkim nacechowaniem ekspresywno-wartościującym, nieoficjalnością, familiarnością, żartobliwością. W rezultacie uznaje jednak za potoczny tylko jednostki nacechowane emocjonalnie, pospolicie określane jako „żargon”. W prowadzonych przez nasz zespół pracach za podstawowy wyznacznik odmiany potocznej uważamy jej nieoficjalny charakter, dopuszczając możliwość funkcjonowania w jej strukturze jednostek nacechowanych w znikomym stopniu lub, w niektórych przypadkach, wcale. Istnieją także koncepcje zaliczające do warstwy potocznej ogół jednostek językowych wykorzystywanych w codziennych, nieoficjalnych kontaktach i tak takie leksemy, jak np. „stół”, „drzewo”, „samochód” mogą według nich w konkretnych sytuacjach uzyskać status potoczności.

Bez względu na sposób ujęcia i definiowania potoczności w języku należy zdać sobie sprawę, że skala tego zjawiska nie pozwala na ignorowanie go. Ekspansywność stylu potocznego powoduje, że stykamy się z nim nie tylko w nieoficjalnym, mówionym typie kontaktów, ale także w prasie, radiu, telewizji, literaturze pięknej. Jeśli idzie o publicystykę, to potoczny stały się już integralnym komponentem stylistycznym tego typu tekstów. Ich użycie jest, rzecz jasna, warunkowane tematyką i charakterem artykułu, felietonu czy wystąpienia, niemniej jednak wykorzystanie w tym wariancie stylistycznym

² Cyt. za: D. Buttler, *Miejsce języka potocznego wśród odmian współczesnej polszczyzny*, [w:] *Język literacki i jego warianty*, Wrocław 1982, s. 21.

³ Por. np.: D. Buttler, *Kategorie semantyczne lekscyki potocznej*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Wrocław 1978.

leksyki czy frazeologii potocznej stanowi swoisty symptom jej ekspansywności i uniwersalności. Oto kilka przykładów pochodzących z codziennych gazet wrocławskich⁴:

„W styczniu ludzie kupili wszystko, co przyszło i co było w magazynach. Społem handluje *na styk*, nie ma zapasów, które mogłyby uspokoić rynek” [GR 14–15 II 87].

„Nasza fabryka *wysiadła* po dwóch miesiącach pracy” [GR 14–15 II 87].

„Mimo dalszej podwyżki opłat poczta coraz bardziej *bimba* sobie ze swych klientów” [WW 20 IV 88].

„Nie pomoże nawet *branie nas pod włos*, że wydrukowanie listu jest dla autora sprawdzianem naszej wiarygodności” [MTGR 28 XII 84].

„Ale właśnie dwa lata temu udało mu się *zwiąć* ze Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych w pałacu Mostowskich” [WW 27 IV 87].

„Kto inny *zarobi na czysto* 30–50 tysięcy?” [WW 12–14 IX 86].

„Bilety na czarnym rynku *sły jak woda* po kilkadziesiąt rubli” [MTGR 20 X 89].

„Pierwszy film z tak zwanymi *momentami* wyprodukowali Chińczycy” [MTGR 20 X 89].

„Ludzie bowiem bez *ufryzowanego picu* trwają w determinacji” [MTGR 6 X 89].

Przykłady tego typu można mnożyć w nieskończoność. Specyfika tekstu publicystycznego powoduje, że potoczny jako jednostki silnie na ogół nacechowane wzbogacają i uatrakcyjniają przekaz, niwelują dystans między piszącym nadawcą a odbiorcą. Nierzadkie też są stylistyczne hybrydy rodzaju cytowanego wyżej *ufryzowanego picu*, dowodzące szerokiej możliwości wykorzystania potoczności w rozmaitych kontekstach.

Jak wspomniałem wyżej, język potoczny stanowi także istotny element przekazu artystycznego, co najłatwiej zaobserwować na przykładzie filmu czy prozy literackiej. W tym drugim przypadku wykorzystywany jest nie tylko w warstwie dialogowej tekstu, ale i w toku oraz technikach narracji, takich jak mowa pozornie zależna lub strumień świadomości, np.:

„Sama powiadomiła o tym Ivo Bundera i ten w jakiś sposób ostatecznie *zalatwił* tego człowieka, po prostu kazał mu się *zmyć* z okolicy” [NienWiel 88].

„Nakrytą kocem klacz wprowadził Maryn do stajni, nasypał jej owsa, dłuższą chwilę pozostał w półmroku stajni [...], a to wszystko po to, aby opanować irytację, jaką budził w nim ten *gówniarz*” [NienWiel 88].

„Okazało się, że tak czy tak, dostanę wymówienie. Powód oficjalny się znajdzie [...] Zawsze się można do człowieka *przyczepić*” [FrOs 77].

„Jednak jako, że ojciec miał szczęście i zadawnione znajomości, więc *się* z próby gwałtu wyrokiem z zawieszeniem i utratą posady *wykaraskał*” [GłowMy 78].

W takim użyciu jednostki potoczne ożywiają tok narracji, tworzą koloryt opowieści, ściślej wiążą partie narracyjne z dialogowymi.

Te przykłady uzmysławiają nam, że mówiąc o współczesnym języku polskim nie należy, a nawet nie wolno pomijać jego potocznej odmiany

⁴ W przykładach tych i wszystkich następnych wyróżnienia są moje.

funkcjonalnej. Jest to problem, który bezpośrednio dotyka w tym momencie zagadnień związanych z nauczaniem języka polskiego cudzoziemców – uczymy ich przecież właśnie polszczyzny współczesnej! Powróćmy w takim razie do postawionego na początku pytania: czy nauczanie języka polskiego jako obcego powinno obejmować polszczyznę potoczną, a jeśli tak to w jakim ujęciu i wymiarze? Rysują się dwa zasadnicze stanowiska:

– całkowicie wykluczyć tę odmianę funkcjonalną z procesu glotto-dydaktycznego, kładąc nacisk na nauczanie polszczyzny ogólnej (literackiej),

– w sposób selektywny wprowadzać elementy stylu potocznego (leksyka, frazeologia) na wyższym poziomie kształcenia polonistycznego, w stosunku do cudzoziemców, którzy zetkną się w przyszłości bliżej z polską literaturą piękną, filmem, teatrem czy publicystyką (np. tłumacze).

Zakłada się, że na podstawowym etapie nauczania języka odmiana potoczna jest elementem zbędnym, a nawet niepożądanym, choć już wtedy należy mieć na uwadze fakt, że uczący się od samego początku, na co dzień stykać się będą właśnie z taką formą współczesnej polszczyzny. Znajomość odmiany potocznej nabiera znaczenia dopiero w sytuacji nakreślonej w drugiej z prezentowanych koncepcji. Mamy tu do czynienia już nie tylko z dydaktyką języka obcego, ale i z szeroko pojętym kształceniem polonistycznym, gdyż jego elementem jest znajomość odmian funkcjonalnych języka. Cudzoziomec doskonalący swą kompetencję lingwistyczną, sięgający po teksty literackie, chłonący przekazy publicystyczne, oglądający filmy i spektakle teatralne, nie jest w stanie w wielu przypadkach ich właściwie odebrać i zinterpretować wyłącznie na gruncie polszczyzny ogólnej (literackiej). Nie można też mówić o pełnej sprawności językowej w nieoficjalnym, mówionym typie kontaktów bez znajomości choćby podstawowego zrębu leksemów i frazeologizmów potocznych.

Zdając sobie sprawę, że wywód ten może napotkać na głosy krytyczne, pragnę podkreślić, iż u podstaw całego zagadnienia leży nie zawsze uświadamiany fakt rozmiarów dyferencji między językiem potocznym a ogólnym (literackim). Rozziew ten opiera się nie tylko na różnicach gramatycznych (niewielkich zresztą), leksykalnych czy frazeologicznych, dotyczy także kategorii wyższego rzędu, takich jak semantyka i pragmatyka tekstów. Stąd można mówić o innej filozofii, postawie wobec świata, hierarchii wartości reprezentowanej w polszczyźnie potocznej. Znajomość tych zagadnień stanowi zatem ważki komponent wykształcenia polonistycznego ściśle powiązany z praktyką językową. Podejście do tej sfery języka nie jako do „żargonowej”, „wynaturzonej” mutacji współczesnej polszczyzny, lecz jako do naturalnej konsekwencji specjalizacji odmian, pozwoli chyba bez zbędnych emocji ocenić ważność problemu. Mamy nadzieję, że redagowany przez nasz zespół *Podrecznik słownik*

*polszczyzny potocznej dla cudzoziemców*⁵ pozwoli te istniejące jeszcze uprzedzenia pokonać.

Słownik ten, którego liczbę haseł zwiększono docelowo do ok. 4000 powstaje właśnie głównie z myślą o rozszerzeniu kompetencji językowej cudzoziemców pragnących bliżej poznać język i kulturę polską. Innym służyć może jako pomoc w codziennych kontaktach i rozmowach w poznawanym przez nich języku. Mamy nadzieję, że wartość i przydatność tego typu słownika potwierdzi praktyka.

⁵ Obecnie *Słownik* redaguje zespół w składzie: dr J. Anusiewicz, mgr J. Skawiński, mgr K. Wróblewski, działający przy Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego.